

Sygn. akt I A Ca 264/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 kwietnia 2012 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu – Wydział I Cywilny w składzie:

| | |
|-----------------|---|
| Przewodniczący: | SSA Sławomir Jurkowicz |
| Sędziowie: | SSA Tadeusz Nowakowski (spr.) SSA Adam Jewgraf |
| Protokolant: | Justyna Łupkowska |

po rozpoznaniu w dniu 5 kwietnia 2012 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **A. K. i M. K.**

przeciwko **E. R.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 28 września 2011 r. sygn. akt I C 985/09

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od pozwanego na rzecz powodów kwotę 2.700 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego E. R. solidarnie na rzecz powodów A. K. i M. K. kwotę 81.740 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 26.12.2008 r. do dnia zapłaty (pkt I) oraz kwotę 10.204 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt II).

W ustalonym stanie faktycznym sprawy Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że żądanie pozwu jest w pełni zasadne.

Sąd ten zważył, że w sprawie bezsporny między stronami był fakt zawarcia przez M. K. i E. R. w 2007 r. ustnej umowy na przygotowanie projektu i przebudowę ogrodu przy ul. (...) we W. na nieruchomości stanowiącej własność powodów oraz sporządzenia przez powodów projektu budowlanego i wykonawczego przebudowy nieruchomości pozwanego na potrzeby działalności agroturystycznej. W świetle przeprowadzonych dowodów Sąd I instancji uznał za udowodnione, że powodowie wywiązali się ze swoich zobowiązań wobec pozwanego i sporządzili projekty.

Rozważając kwestie sporne, a to czy strony przy zawarciu umowy o sporządzenie projektu budowlanego i wykonawczego ustaliły wysokość wynagrodzenia, czy wysokość wynagrodzenia opisana w fakturze VAT z dnia 11.12.2008 r. znajduje uzasadnienie w nakładzie pracy powodów i czy stanowi przeciętne wynagrodzenie za tego rodzaju usługi, czy projekt wykonany przez powodów został sporządzony prawidłowo i z należyłą starannością, jakie prace wykonał pozwany na ogrodzie powodów, w jakim zakresie i jaka była ich wartość, w konsekwencji czy miał możliwość potrącenia swoich wierzytelności z wierzytelnością powodów, Sąd ten przyznał rację twierdzeniom powodów.

Opierając się o treść art. 627 k.c. oraz zgodne twierdzenia stron Sąd Okręgowy uznał, że jeszcze w 2007 r. zawarły umowę o zaprojektowanie i przebudowę ogrodu powodów na nieruchomości położonej we W. przy ul. (...), w której ustaliły zakres prac. Kwestia wynagrodzenia pozwanego za prace ogrodowe na nieruchomości powodów nie została przez strony postępowania ustalona. W trakcie trwania prac na nieruchomości powodów E. R. zaproponował M. K. sporządzenie projektu budowlanego i wykonawczego dotyczącego nieruchomości położonej w W. przy ul. (...), przy uwzględnieniu, że budynek będzie spełniał rolę gospodarstwa agroturystycznego z pięcioma pokojami gościnnymi oraz częścią biurową. Po uzyskaniu informacji w wydziale architektury o możliwości przebudowania budynku M. K. przystał na propozycję pozwanego. Wynagrodzenie za projekt budowlany na przebudowę domu nie zostało ustalone. Sąd I instancji nie dał wiary twierdzeniom powoda M. K., jakoby ten sporządził kalkulację cenową, która została pozwanemu przedstawiona, wobec braku w tym zakresie jakichkolwiek dowodów doręczenia jej pozwanemu. Z tych przyczyn Sąd I instancji uznał, iż dopiero w chwili przekazania pozwanemu projektu budowlanego M. K. poinformował go, iż wynagrodzenie jego wyniesie 81.740 zł.

Rozważając zarzut pozwanego, iż kwota ta skrajnie przewyższa przeciętne wynagrodzenie za prace wykonane przez powoda, Sąd I instancji oparł się o treść opinii biegłego z zakresu budownictwa ogólnego, do treści której pozwany ostatecznie nie wniósł zarzutów. Zgodnie zaś z opinią, przy uwzględnieniu dwóch technik obliczania wynagrodzenia architektów oraz rozmiaru prac wykonanych przez powoda, wynagrodzenie zaproponowane pozwanemu odpowiadało wartościom rynkowym za tego rodzaju usługi, koniunkturze oraz zwyczajom panującym w tej branży.

Pozwany w toku procesu zarzucił również, że sporządzony przez powoda projekt jest wadliwy i niezgodny z jego wolą, jednakże twierdzenia te zdaniem Sądu Okręgowego nie znalazły potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym. Sąd ten podkreślił, że przed sporządzeniem projektu powód dokonał oceny stanu technicznego budynku z udziałem konstruktora, geologa, architekta oraz inwestora. Podczas spotkań pozwany był informowany przez konstruktora, że przebudowa budynku jest możliwa, jednak z punktu widzenia ekonomicznego i technicznego dużo bardziej opłacalnym byłaby rozbiórka budynku i wybudowanie go od nowa. Pozwany zaznaczył jednak, że nieruchomość zaspokaja potrzeby mieszkaniowe jego rodziny, nie ma możliwości zamieszkania gdziekolwiek indziej, tym samym dał do zrozumienia, że jedyną opcją jest przebudowa budynku. W kontekście powyższego Sąd ten uznał, że pozwany miał wiedzę i świadomość, że istnieje więcej niż jedno rozwiązanie a także, że dobudowa i nadbudowa budynku jest znacznie mniej korzystna i dużo bardziej kosztowna aniżeli rozbiórka i wybudowanie od nowa. Pomimo tego nie sprzeciwiał się kontynuacji pracy nad projektem zmierzającym do przebudowy budynku. O ile z zeznań świadków nie wynikało jak kosztowna będzie przebudowa budynku pozwanego, to jednak konstruktor podkreślał, że w związku z kiepskim stanem technicznym budynku będzie się to wiązało ze sporym wydatkiem, niemożność ustalenia konkretnej kwoty wynikała stąd, że ostateczną wartość można podać dopiero po wykonaniu projektu budowlanego. Sąd I instancji uznał zatem, że pozwany, mając świadomość konsekwencji przebudowy budynku, wyraził wolę kontynuowania projektu, zaś powód M. K., zgodnie z wolą zamawiającego, kontynuował prace nad projektem w oparciu o wariant wybrany przez inwestora. Sporządzony przez powoda projekt był prawidłowy, zgodny z zasadami Kodeksu Etyki Zawodowej Architektów oraz przepisami ustawy – prawo budowlane. Skoro wreszcie projekt odpowiadał powszechnie obowiązującym przepisom prawa i sporządzony został w sposób szczegółowy z uwzględnieniem wszystkich okoliczności wynikających z konstrukcji budynku, Sąd I instancji uznał, że powód wywiązał się z zawartej z pozwanym umowy o dzieło.

Powyższe czyni niewiarygodnymi twierdzenia pozwanego, jakoby nigdy nie został poinformowany o ewentualnych kosztach przebudowy budynku oraz by powód i jego współpracownicy mieli świadomość, iż pozwany dysponuje zaledwie kwotą 100.000 zł na ten cel oraz czyni bezzasadnym zarzutu pozwanego naruszenia przez M. K. zapisów Kodeksu Etyki Zawodowej Architektów.

Sąd Okręgowy wskazując na treść art. 643 k.c. zważył, że to zamawiający obowiązany jest odebrać dzieło, które przyjmujący zamówienie wydaje mu zgodnie ze swoim zobowiązaniem. Projekt budowlany wraz z częścią rysunkową oraz pozwoleniem na budowę został pozwanemu przekazany w trakcie spotkania w dniu 16.07.2008 r., co bezspornie wynikało z twierdzeń powoda i pozwanego, a w późniejszym czasie także projekt wykonawczy. Pomimo prób nawiązania kontaktu z pozwanym dopiero pismem z dnia 10.05.2010 r. powód przesłał pozwanemu projekt wykonawczy wraz z kosztorysem przebudowy. Powyższe świadczy o tym, że wyłącznie na skutek zaniechania ze strony pozwanego powód nie miał możliwości przekazania projektu.

Dalej Sąd Okręgowy wskazał, że jeszcze przed doręczeniem pozwanemu projektu wykonawczego, powód wystawił fakturę VAT numer (...) z dnia 11.12.2008 r. na kwotę 81.740 zł wskazując termin siedmiu dni na uiszczenie należności. Wprawdzie faktura ta nie została pozwanemu doręczona, jednak już w chwili odbioru projektu budowlanego pozwany znał ostateczną wysokość wynagrodzenia powoda i nie wniósł zastrzeżeń. Dopiero informacja o wysokości kosztów przebudowy budynku spowodowała, że pozwany odmówił zapłaty, uzasadniając to tym, że nie został o wszystkim dostatecznie poinformowany.

Odnosząc się do zarzutów pozwanego, że strony umówiły się na wynagrodzenie in natura Sąd Okręgowy uznał, że wyniki postępowania dowodowego pozwalają na ustalenie, że strony porozumiały się jedynie co do tego, że wzajemne wierzycelności ulegną potrąceniu. Powód M. K. zaprzeczył, aby miał wykonać projekt w zamian za wykonanie projektu i przebudowę ogrodu. Wskazując na różnicę wynagrodzeń (z zapisków pozwanego wynikało, że jego wynagrodzenie miałyby wynieść około 20.000 zł) Sąd I instancji uznał stanowisko pozwanego za sprzeczne z zasadami logiki.

Zdaniem Sądu Okręgowego zasadnym było przyjęcie, że w istocie rzeczy pozwany winien powodom zapłacić różnicę pomiędzy jego wynagrodzeniem, a wynagrodzeniem powodów. Pozwany w piśmie procesowym z dnia 8.04.2010 r. podniósł, że w związku z przebudową ogrodu powodów poniósł koszty, których zwrotu nie otrzymał, na dowód czego przedłożył prywatne dokumenty w postaci wykazu kosztów zagospodarowania ogrodu przydomowego na nieruchomości powodów. Z obliczeń tych wynikało, że całkowity koszt wykonania ogrodu wyniósłby 19.838,59 zł. Tym niemniej w niniejszym postępowaniu zostało wykazane, że większość prac, do wykonania których w ogrodzie powodów zobowiązał się pozwany nie została wykonana albo wykonana została w sposób nieprawidłowy. Na skutek jedynie częściowego wykonania prac oraz ich porzucenia powodowie nie tylko, że nic nie zyskali w związku z pracą pozwanego, to jeszcze zmuszeni byli ponieść z tego tytułu dodatkowe koszty. W konsekwencji Sąd ten nie znalazł podstaw do uwzględnienia zarzutu potrącenia. Sąd ten pokreślił przy tym, że nawet gdyby przyjąć, że pozwany faktycznie poniósł koszty związane z przebudową ogrodu powodów, to wydatków tych nie zdołał udowodnić, z pewnością dowodu takiego nie mogły stanowić prywatne dokumenty sporządzone przez samego pozwanego.

Z tych przyczyn Sąd Okręgowy uwzględnił powództwo w całości. O żądaniu odsetkowym orzekł zgodnie z żądaniem pozwu, tj. od dnia 26.12.2008 r. do dnia zapłaty.

Jako podstawę orzeczenia o kosztach postępowania Sąd Okręgowy wskazał art. 98 § 1 k.p.c. Biorąc pod uwagę, iż w niniejszej sprawie żądanie powodów zostało w całości uwzględnione Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powodów solidarnie kwotę 10.204 zł, na którą składają się: kwota 3.617 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego, kwota 4.087 zł tytułem opłaty sądowej od pozwu oraz kwota 2.500 zł tytułem zaliczki na opinię biegłego.

Orzeczenie to zaskarżył pozwany apelacją w całości, zarzucając:

- błąd w ustaleniach faktycznych, będący wynikiem naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., polegający na błędnym przyjęciu, że pomiędzy stronami sporu nie istniało porozumienie, zgodnie z którym wzajemne rozliczenie świadczeń miało nastąpić

przez kompensatę in natura oraz przez ustalenie, że pozwany swoje zobowiązanie w zakresie prac ogrodowych wykonał w sposób wadliwy i niepełny;

- naruszenie przepisu postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. przez zaniechanie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego i oparcie wyroku jedynie na twierdzeniach powoda, z całkowitym zdyskredytowaniem twierdzeń pozwanego, a nadto bezkrytycznym zaaprobowaniu wniosków opinii biegłego, choć opinia ta została sporządzona w sposób nierzetelny i niezgodny z dokumentami, a wreszcie przez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i w konsekwencji przyjęcie, że powodowie prawidłowo i zgodnie z umową wykonali w terminie, rzetelnie i w całości zamówione dzieło, a pozwany bezzasadnie pozostaje w zwłóce z zapłatą ceny od 26.12.2008 r.;

- naruszenie prawa materialnego, tj. art. 6 k.c., art. 471 k.c., art. 637 § 2 k.c., art. 353¹ k.c. w zw. z art. 65 § 1 i 2 k.c. przez zdyskredytowanie wiążącej strony ustnej umowy co do kompensaty wzajemnych zobowiązań za świadczone sobie prace i uznanie takiej umowy za „nieracjonalną i niemożliwą dla przeciętnego człowieka”, przy jednoczesnym przyjęciu, że pozwany zgodził się zapłacić za projekt budowlany kwotę 80.000 zł, samemu nie dochodząc wynagrodzenia za prace ogrodowe i ostatecznie naruszenie art. 6 k.c. przez uwzględnienie roszczeń pozwu w sytuacji braku udowodnienia jego zasadności.

Formułując powyższe zarzuty pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powodów na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na apelację powodowie wnieśli o jej oddalenie i zasądzenie na ich rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego jest bezzasadna i podlega oddaleniu.

Rozważając w pierwszej kolejności podnoszone przez powoda zarzuty błędnych ustaleń faktycznych oraz uchybienia przez Sąd I instancji zasadzie swobodnej oceny dowodów, skoro dla oceny trafności zarzutów naruszenia prawa materialnego miarodajnym jest stan sprawy, który legł u podstaw wydania skarżonego wyroku, Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do ich uwzględnienia. Przeciwnie zarzuty pozwanego ocenić należy jako dowolną, niepopartą żadnymi dowodami polemikę z prawidłowymi, acz niekorzystnymi dla skarżącego, ustaleniami faktycznymi Sądu Okręgowego, opartymi o wyniki przeprowadzonego postępowania dowodowego. Uznając, iż wszelkie ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji były prawidłowe i znajdowały oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym, Sąd II instancji przyjął je za podstawę swojego rozstrzygnięcia.

Przechodząc do oceny owych zarzutów na wstępie wskazać trzeba, iż gdy idzie o sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału, to zachodzi ona, gdy powstaje dysharmonia pomiędzy materiałem zgromadzonym w sprawie a konkluzją do jakiej dochodzi sąd na jego podstawie. O sprzeczności w tym znaczeniu można mówić jedynie wówczas, gdy z treści dowodu wynika co innego niż przyjął sąd, gdy pewnego dowodu nie uwzględniono przy ocenie, gdy Sąd przyjął pewne fakty za ustalone mimo, że nie zostały one w ogóle lub niedostatecznie potwierdzone, bądź gdy Sąd uznał pewne fakty za nieudowodnione mimo, że były ku temu podstawy, a także gdy ocena materiału dowodowego koliduje z zasadami doświadczenia życiowego lub regułami logicznego rozumowania.

Gdy idzie natomiast o zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. to podkreślenia wymaga, iż w świetle ugruntowanego w orzecznictwie stanowiska, zarzut obraży tego przepisu nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystniejszych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej oceny materiału dowodowego (por. post. SN z dnia 10.01.2002 r., II CKN 572/99). Jeżeli zatem z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to taka ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (w rozumieniu art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, chociażby w równym stopniu,

na podstawie tegoż materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Jedynie gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej, albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, to tylko wtedy przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak SN w wyroku z dnia 27.09.2002 r., sygn. II CKN 817/00).

W realiach analizowanej sprawy powyższe okoliczności nie zaistniały, bowiem Sąd Okręgowy, w wyniku przeprowadzonego postępowania dowodowego, uwzględniającego zasady rozkładu ciężaru dowodu (art. 6 k.c.) ustalił wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności, które znajdowały odzwierciedlenie w całości materiału zaoferowanego przez strony materiału dowodowego. Dokonując zaś oceny tak zebranego materiału dowodowego nie naruszył reguł swobodnej oceny dowodów wyznaczonych treścią przepisu art. 233 k.p.c., a w szczególności zasad logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego.

Przede wszystkim pozwany we wniesionej apelacji zakwestionował ustalenie Sądu Okręgowego zgodnie z którym strony umówiły się na kompensatę wzajemnych wierzytelności, podczas gdy w przekonaniu pozwanej strony umówiły się na kompensatę in natura, a zatem od początku zakładały ekwiwalentność wzajemnych świadczeń. Nadto zdaniem skarżącego Sąd I instancji, opierając się o wadliwą opinie biegłego, błędnie przyjął, iż powód należycie wykonał swoje zobowiązanie. Pozwany kwestionując powyższe ustalenie poprzestał wyłącznie na polemice w ocenie zachowań przeciętnego i rozsądnego człowieka.

Polemikę z tak sformułowanymi zarzutami należy zatem rozpocząć od wyjaśnienia, iż Sąd Apelacyjny podziela rozważania Sądu I instancji w zakresie ważności łączących strony ustnych umów o dzieło. Zgodnie z art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Z tym że zgodnie z art. 628 § 1 k.c. przy zawarciu umowy o dzieło strony mogą wysokość wynagrodzenia za wykonanie dzieła określić przez wskazanie podstaw do jego ustalenia. Jeżeli strony nie określiły wysokości wynagrodzenia ani nie wskazały podstaw do jego ustalenia,yczytuje się w razie wątpliwości, że strony miały na myśli zwykle wynagrodzenie za dzieło tego rodzaju.

W rozpoznawanej sprawie pozostawało poza sporem, że strony zawarły dwie umowy o dzieło, po pierwsze została zawarta umowa pomiędzy powodami jako zamawiającymi a pozwanym jako wykonującym dzieło, na podstawie której pozwany zobowiązał się do zaprojektowania i wykonania aranżacji ogrodu powodów, po drugie umowa zawarta pomiędzy pozwanym jako zamawiającym dzieło a powodami jako wykonawcami, na sporządzenie projektu budowlanego i wykonawczego przebudowy nieruchomości budynkowej pozwanej na cele związane z prowadzeniem gospodarstwa agroturystycznego. Zawierając obie te umowy strony nie zawarły w nich postanowień dotyczących ceny dzieła, ale w obu przypadkach brak tego ustalenia był uzasadniany koniecznością ustalenia rzeczywistego zakresu robót.

Niewątpliwie w wyniku zaistniałej sytuacji, w razie wykonania przez obie strony zamówionego dzieła, miałyby one wierzytelność o zapłatę ceny, a zgodnie z treścią art. 498 k.p.c. będąc wobec siebie wzajemnie wierzycielami mogły dokonać potrącenia tych wierzytelności.

W ocenie Sądu I instancji powodowie, domagając się w niniejszym procesie zapłaty przez pozwanego kwoty 81.740 zł, wykazali, że dzieło wykonali prawidłowo, a wobec zarzutów pozwanej, wykazali także, że wysokość wynagrodzenia za tego rodzaju dzieło jest odpowiednia i nie przekracza zwykłego wynagrodzenia za tego rodzaju czynności.

Nie znajduje żadnego usprawiedliwienia w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego stanowisko pozwanej, jakoby strony, zawierając opisane wyżej umowy, przewidywały wynagrodzenie in natura. Również w apelacji pozwany nie zdołał powołać żadnego dowodu na poparcie takiego stanowiska, a jedynie podjął nietrafną polemikę z prawidłowymi wnioskami Sądu I instancji, wywiedzionymi w szczególności z zeznań świadków oraz dowodu z przesłuchania stron. Podkreślić w tym miejscu przede wszystkim należy, że z przesłuchania pozwanej bezspornie wynika, że zawierając umowę z powodami na przygotowanie projektu budowlanego i wykonawczego na przebudowę nieruchomości, strony wprawdzie przewidziały możliwość potrącenia wzajemnych wynagrodzeń,

dla samego pozwanego potrącenie to nie wykraczało poza kodeksowe rozumienie tego pojęcia, a więc strony swoją świadomością obejmowały skutek w postaci umorzenia wzajemnych wierzytelności nastąpi do wysokości wierzytelności niższej. Nie sposób w inny sposób odczytywać zeznania pozwanego, iż: „miałem na myśli, że po wykonaniu ogrodu będę miał do zapłaty mniej za projekt” (k. 228-230). Powyższe bez wątpienia dowodzi, że pozwany miał świadomość po pierwsze nieekwiwalentności wzajemnych świadczeń stron, po wtóre konieczności zapłaty na rzecz powodów tej części wynagrodzenia za wykonanie projektu, która przewyższa należne pozwanemu wynagrodzenie za wykonanie projektu i aranżacji ogrodu. W konsekwencji zdaniem Sądu Apelacyjnego zeznania pozwanego w sposób jednoznaczny wskazują, że stanowisko prezentowane we wniesionej apelacji, jakoby strony przewidziały wynagrodzenie In natura, jest wyłącznie przejawem przyjętej przez pozwanego taktyki procesowej i nie znajduje oparcia w faktach, co za tym idzie nie mogło skutkować odmiennym od Sądu I instancji rozstrzygnięciem o żądaniach pozwu. W świetle powyższego nie ma żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy podjęta przez pozwanego polemika z trafnością stanowiska Sądu Okręgowego, oparta o argumenty natury ekonomicznej, a szczególnie w zakresie, w jakim opiera się na twierdzeniu, że pozwany na sfinansowanie całej planowanej inwestycji dysponował jedynie kwotą 100.000 zł, o czym jakoby powód miał mieć wiedzę.

Na marginesie godzi się zauważyć, że wbrew stanowisku pozwanego z zeznań świadka A. I. nie sposób wywodzić, że powód wiedział o możliwościach finansowych pozwanego. Z zeznań tego świadka wynika jedynie to, że pozwanemu zależało na maksymalnym obniżeniu kosztów inwestycji. Tego rodzaju oczekiwanie inwestora, by konieczne prace zostały wykonane niewadliwie i za jak najniższą cenę, jest całkowicie naturalne i w żadnym razie nie pozwalają wywodzić wniosku, jaką kwotą na inwestycję dysponował pozwany.

Niezależnie od tego, że pozwany nie udowodnił, aby powód miał mieć wiedzę o wysokości środków jakimi dysponuje na przeprowadzenie całej inwestycji, nie można zapominać, że pozwany jest przedsiębiorcą i nawet jeśli przebudowę domu w celu przystosowania go do prowadzenia gospodarstwa agroturystycznego planował poza zakresem swojej działalności, a więc jako konsument, to również od niego jako konsumenta można oczekiwać, że będzie podejmował decyzje rynkowe rozważnie i z należyтым rozeznaniem. Skoro w sprawie zostało wykazane dowodami z zeznań świadków, że pozwany był informowany o tym, iż przebudowa domu jest z ekonomicznego punktu widzenia niekorzystnym rozwiązaniem, jednakże konsekwentnie stał na stanowisku, iż dla niego jest to jedyne możliwe rozwiązanie, to jest on zobowiązany do zapłaty za przygotowany przez powoda projekt, jako zgodny z wolą zamawiającego.

Kolejna grupa zarzutów pozwanego skupia się wokół oceny samego projektu przygotowanego przez powoda. W szczególności pozwany starał się wykazać, że projekt ten został sporządzony w innym czasie, aniżeli ustalił to Sąd I instancji, a nawet że projekt taki został sporządzony dopiero na potrzeby niniejszego postępowania sądowego. Stanowisko takie nie zasługuje na aprobatę. Wyłącznie na skutek całkowitego zignorowania ustaleń faktycznych Sądu I instancji oraz wniosków płynących z niebudzących wątpliwości dowodów, pozwany podnosi powyższe zarzuty. Nie można więc pomijać, że jak ustalił Sąd I instancji powodowie w czerwcu 2008 r. przygotowali dla pozwanego projekt budowlany w przedmiocie rozbudowy domu jednorodzinnego, a w dniu 30.06.2008 r. powód wystąpił o pozwolenie na budowę przedstawiając powyższy wniosek, a decyzją Starosty Powiatu (...), projekt ów został zatwierdzony. Następnie powód przystąpił do przygotowania projektu wykonawczego. Wprawdzie prace nad tym projektem zostały w pewnym momencie wstrzymane, lecz jak ustalił to Sąd I instancji, z uwagi na brak kontaktu z pozwanym, a nie jak stara się dowodzić pozwany z uwagi na brak zapłaty. Na marginesie należy też wskazać, że nawet gdyby przyjąć za prawdziwe twierdzenie, że prace zostały wstrzymane przez powoda z uwagi na brak zapłaty, to w ramach umowy o dzieło nie jest wykluczone porozumienie, zgodnie z którym zapłata za dzieło ma być uiszczona partiami, za wykonane części dzieła. Skoro zatem powód wykonał już projekt budowlany to, w razie takiego porozumienia, nie było przeszkody, do żądania częściowej zapłaty. Z uwagi jednak na zgromadzony materiał dowodowy rozważania w tym zakresie są zbędne.

Pozwany zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych w tym zakresie usiłuje stworzyć wrażenie, jakoby zgromadzony materiał dowodowy prowadził do sprzecznych wyników co do daty wykonania projektu, raz powołując datę 23.06.2008 r., w innych momentach 31.07.2008 r. Tymczasem powyższy zabieg skarżącego pomija istotny aspekt jakim jest rozróżnienie projektu budowlanego oraz projektu wykonawczego. Niewątpliwie w okolicznościach sprawy

jest to, że projekt budowlany został sporządzony w czerwcu 2008 r., albowiem decyzją Starosty Powiatu (...), stanowiącą dokument urzędowy w rozumieniu art. 244 k.p.c., pozwanemu zostało udzielone pozwolenie na budowę i zatwierdzono ów projekt przebudowy budynku mieszkalnego. Zeznaniami powoda oraz świadków zostało w postępowaniu wykazane także to, że po uzyskaniu pozwolenia na budowę powód przystąpił do sporządzenia projektu wykonawczego, który ostatecznie został wykonany najpóźniej w listopadzie 2008 r.

Najistotniejsze z punktu widzenia rozstrzygnięcia sprawy jest jednak to, że powód ostatecznie wykonał zarówno projekt budowlany, jak i projekt wykonawczy, a prace na zamówienie pozwanego zakończył najpóźniej w listopadzie 2008 r. Powód starał się nawiązać kontakt z pozwanym, by dzieło mu wydać, co jednak nie było możliwe z uwagi na postawę pozwanego.

W tym miejscu należy też przypomnieć, że stosownie do treści art. 643 k.c. zobowiązanie pozwanego, w oparciu o rozważaną umowę o dzieło, jest zobowiązaniem odbiorczym, a zatem obowiązkiem pozwanego było zgłoszenie się do powoda w celu odbioru dzieła, a nie na powodzie obowiązek przekazania dzieła pozwanemu. Skoro zatem pozwany niewątpliwie tego nie uczynił, co więcej unikał kontaktu z powodem, to uznać należało, że nienależycie wykonał swoje zobowiązanie z łączącej strony umowy, a co za tym idzie pozostawał w zwłoce tak jako wierzyciel, jak i jako dłużnik. Istotne przy tym jest to, że w orzecznictwie powszechnie aprobowane jest stanowisko, iż w razie gdy z winy zamawiającego nie dochodzi do odbioru dzieła, to w dacie, kiedy odbiór ten był wyznaczony i był możliwy, rozpoczyna się bieg terminu do zapłaty za dzieło. W tenże sposób należy oceniać sytuację, w której pozwany unikał odbioru projektu, a tym samym datę, w której stało się to możliwe należy postrzegać jako datę wymagalności roszczenia pieniężnego. Zważyć przy tym należy, że powód wystawił fakturę w dniu 11.12.2008 r., a zatem niewątpliwie już po wykonaniu dzieła, a tym samym wówczas gdy w normalnym toku pozwany winien dzieło odebrać. W kontekście powyższego nietrafne i bezzasadne są wywody pozwanego zmierzające do wykazania, iż przyjęty przez powoda w pozwie i zaaprobowany przez Sąd I instancji termin wymagalności roszczenia na dzień 25.12.2008 r. przypadał jeszcze przed datą wykonania zobowiązania.

Mając na uwadze podnoszone przez pozwanego zarzuty zwrócić trzeba także uwagę, że skoro z treści art. 643 k.c. wprost wynika, iż nie znajduje żadnego uzasadnienia oczekiwanie pozwanego aby projekt przebudowy należącej do niego nieruchomości został mu dostarczony przez powoda, to nie można przypisać żadnego znaczenia momentowi przesłania za pośrednictwem poczty przez powoda dokumentacji projektowej do pozwanego. Fakt, iż powód wykonał więcej, aniżeli było od niego wymagane w ramach łączącej strony umowy, jako od przyjmującego zamówienie, nie stanowi prawnie doniosłego zdarzenia, które miałyby rzutować na ocenę daty wymagalności roszczenia.

Z powołanych wyżej względów Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu I instancji, zgodnie z którym powód udowodnił tak fakt zawarcia z pozwanym umowy o dzieło, w ramach której zobowiązał się do wykonania projektu przebudowy nieruchomości pozwanego, jak również fakt, że zobowiązanie to wykonał zgodnie z umową.

Pozwany wprawdzie zakwestionował prawidłowość wykonania projektu, jednakże podnoszone przez niego zarzuty nie mają znaczenia prawnego, a przy tym nie znajdują uzasadnienia w okolicznościach faktycznych sprawy. Zważyć zatem należy, że zgodnie z postanowieniem Sądu I instancji w sprawie został dopuszczony dowód z opinii biegłego na okoliczność zwykłego wynagrodzenia za dzieło w postaci projektu, ustalenia czy sporządzony projekt został przygotowany prawidłowo i zgodnie z zasadami etyki zawodowej architektów (k. 283). Opinia ta została oceniona przez Sąd I instancji jako pełna, rzetelna, wyczerpująca i przydatna dla rozstrzygnięcia. Pozwany wprawdzie zakwestionował trafność samej opinii, jednakże, pomimo wyznaczenia mu terminu do wniesienia zarzutów, nie uczynił tego, a zmieniające się na przestrzeni czasu stanowisko pozwanego, co do przyczyn niemożności złożenia takich zarzutów, każe postrzegać taką postawę pozwanego wyłącznie w kategoriach taktyki procesowej nastawionej wyłącznie na przedłużanie postępowania, a tym samym niezasługującej na ochronę.

Zważyć wreszcie należy, że zawarta w apelacji polemika pozwanego z opinią biegłego, podobnie jak pozostałe zarzuty, sprowadza się do wyłącznie do negowania wniosków opinii i dokonanych na ich podstawie ustaleń Sądu, bez wskazania dowodów przeciwności. Nie są wystarczające dla obalenia wniosku o adekwatności wynagrodzenia

powodów za wykonane dzieło do panujących warunków rynkowych i zwykłych wynagrodzeń za tego rodzaju czynności same twierdzenia pozwanego. Również zaproponowana przez pozwanego wykładnia postanowień kodeksu etyki zawodowej architektów nie polega na prawdzie. Należy w szczególności pamiętać, że kodeksy etyki zawodowej nie rzutują na ważność czynności wykonywanych przez osoby wykonujące dany zawód. Nawet gdyby zatem przyjąć, że powód naruszył postanowienia kodeksu etyki zawodowej architektów, to nie ma to znaczenia dla łączącej go z pozwanym umowy, a w szczególności nie ma to znaczenia dla powstania obowiązku zapłaty przez pozwanego za wykonany projekt. W kontekście powyższego nie można przyjąć za pozwanym, że naruszenie zasad kodeksu etyki zawodowej architektów miałyby skutkować uznaniem, iż powód nienależycie wykonał swoje zobowiązanie, a co za tym idzie aby żądanie przez niego wynagrodzenia za wykonane prace miało okazać się bezzasadne.

Reasumując pozwany we wniesionej apelacji nie obalił żadnego z dowodów wskazujących na zasadność dochodzonego przez powodów roszczenia.

Na koniec należy wskazać, że w całości nietrafne są rozważania apelacji wskazujące na potrącenie wzajemnych wierzytelności. Pozwany usiłuje pominąć to, że to na zgłaszającym zarzut potrącenia spoczywa, zgodnie z ogólną zasadą rozkładu ciężaru dowodu wyrażoną w art. 6 k.c., ciężar przedstawienia dowodów wykazujących istnienie wzajemnej wierzytelności. Jakkolwiek poza sporem w sprawie pozostawało to, że pozwany zobowiązał się do wykonania projektu ogrodu dla powodów, za co powodowie byli zobowiązani uiścić wynagrodzenie, to jednak, wbrew przekonaniu pozwanego, nie na powodach spoczywał ciężar wykazania, że prace wykonane przez powoda były wykonane wadliwie, ale na pozwanym obowiązek wykazania rozmiaru prac oraz należnego wynagrodzenia. Pozwany, jak słusznie przyjął Sąd Okręgowy obowiązkom tym nie podołał. Pozwany przede wszystkim nie zdołał wykazać, by spoczywające na nim zobowiązanie wykonał. Z zeznań powódki jednoznacznie wynika, że pozwany wykonał jedynie część prac, a nadto wykonał je wadliwie. Pozwany bez podania przyczyny zaprzestał dalszych prac, a powodowie byli zmuszeni poszukiwać innego wykonawcy. Bez znaczenia dla mocy dowodowej tych zeznań powódki pozostaje okoliczność, że powodowie nie podejmowali żadnych starań o wyegzekwowanie od pozwanego obowiązków z umowy. Należy przy tym pamiętać, że roszczenia rękojmiowe, jak je określa skarżący, przysługują jedynie na wypadek ujawnienia się wad dzieła, po jego wykonaniu i oddaniu zamawiającemu. W sytuacji gdy pozwany dzieła nie wykonał, trudno oczekiwać od powodów realizacji tych roszczeń w odniesieniu do poszczególnych prac. Pomijając nawet okoliczność, że w sprawie powodowie nie mogli skorzystać z roszczeń wynikających z rękojmi za wady dzieła, trzeba pamiętać, że roszczenia te stanowią uprawnienie zamawiającego, z którego może, ale nie musi korzystać. Jeśli w ocenie zamawiającego roszczenia odszkodowawcze są dla niego bardziej korzystne, ma on pełne prawo wyboru roszczenia, z którym zwróci się do strony przeciwnej.

Z powołanych wyżej względów Sąd Apelacyjny oddalił apelację na zasadzie art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c.